

**Zamiast Derbów Słońca i walki o Ligę Mistrzów, derby rozczarowania. W niedzielny wieczór zespół Giallorosich zmierzy się na wyjeździe z Napoli, w pojedynku dwóch największych rozczarowań tego sezonu Serie A. Ekipy, które w ostatnich latach były największymi antagonistami Juventusowi i które, z małymi wyjątkami, były pewne awansu do Ligi Mistrzów, powalczą jedynie o honor, nie mając już szans na znalezienie się w pierwszej czwórce tabeli, w której miały się znaleźć według przedsezonowych zapowiedzi. Kto wyjdzie z tej konfrontacji zwycięsko? Czy Napoli, dla którego sezon już jest w zasadzie zakończony czy też Giallorossi, którzy muszą nadal bronić się przed Milanem i być może innymi rywalami?**

Do tej pory zespoły rywalizowały ze sobą 145 razy. Lepszy są Giallorossi, którzy triumfowali 52-krotnie przy 43 wygranych ekipy z południa Włoch. W Neapolu lepsi są oczywiście gospodarze, którzy wygrali 31 spotkań. Roma triumfowała pod Wezuwiuszem 19 razy. W ostatnich latach potyczki zespołów rządziły się jednak dziwnymi prawami. Napoli bowiem wygrało trzy z ostatnich czterech meczów na Stadio Olimpico, przerywając passę trzech kolejnych zwycięstw w pierwszej rundzie tego sezonu. Roma z kolei nie przegrała na San Paolo od pięciu lat, odnosząc w ostatnich czterech meczach dwie wygrane i dwukrotnie remisując. Przed rokiem, w pierwszej rundzie rozgrywek, drużyny podzieliły się w Neapolu punktami. Roma broniła się przez całe spotkanie, również ze względu na to, że otworzyła szybko wynik golem El Shaarawyego. Niestety, w 90 minucie "Częstochowa" padła za sprawą Mertensa. Po raz ostatni ogółem drużyny spotkały się w listopadzie zeszłego roku na Stadio Olimpico. Mecz wygrali Giallorossi za sprawą goli Zaniolo i Veretout z karnego. Wcześniej jedenastki nie wykorzystał Kolarov. Napoli odpowiedziało trafieniem Milika.

Na poziomie Serie A dla Napoli sezon jest stracony. W ostatnich dwóch latach zespół prowadzony aktualnie przez Gattuso zajmował na koniec z łatwością drugie miejsce, stając się głównym antagonistą Juventusowi. Przed dwoma laty drużyna z Neapolu ścigała się z Juve do samego końca, zdobywając rekordowe dla siebie, 91 punktów (16 przewagi nad trzecią Romą). Przed rokiem zdobycz wynosiła już 79 oczek, choć i tak było to o 10 więcej niż trzeci Inter. Dziś nawet komplet wygranych nie pozwoliłby się nawet zbliżyć do tego drugiego wyniku. A miało być tak pięknie... Sprowadzenie Manolasa, Lozano, Mereta, a także utalentowanego Elmasa, przy równoległym braku sprzedaży, miało utrzymać Napoli na pewnym drugim miejscu, z celem walki z Juve o scudetto. Tymczasem dziś Azzurri mają aż 27 punktów mniej od mistrzów Włoch i nie to jest problemem klubu De Laurentiisa. Podopieczni Gattuso, który przejął ławkę w grudniu po Ancelottim, nie zagrają w przyszłym roku w Lidze Mistrzów. Napoli straciło ostatnią szansę w środku tygodnia, przegrywając na wyjeździe z Atalantą, do której zamiast się zbliżyć na 9 oczek, traci ich dziś aż 15. Jest to strata absolutnie nie do odrobienia. Co zatem pozostaje? Pozostaje czysto statystyczna walka o jak najwyższą pozycję w tabeli (piątą?), gdyż Azzurri nie mają już w Serie A żadnego konkretnego celu do zrealizowania. Wszystko za sprawą wygranej w Coppa Italia, która dała tym samym start w fazie grupowej Ligi Europy, o którą tym samym nie trzeba walczyć w Serie A. Zespół spod Wezuwiusza

zdobył trzeci krajowy puchar w ostatnich dziesięciu latach, a więc jest najbardziej utytułowaną drużyną na tym polu w ostatniej dekadzie po Juventusie. Dla De Laurentiisa i spółki jest to jednak tylko nagroda pocieszenia. Sezon Napoli przegrało przede wszystkim na własnym boisku, gdzie zdobyło tylko 20 punktów w 14 meczach, legitymując się bilansem 6 zwycięstw, 2 remisów i 6 porażek. San Paolo jest zatem twierdzą nietrudną do zdobycia. Dla porównania rok temu na tym etapie rozgrywek, zespół miał zdobytych na własnym boisku aż 36 punktów, co robi całą różnicę świata. Dodając do tego o 2 oczka zdobyte więcej na wyjeździe, przed rokiem Napoli miało po 29 kolejkach o 18 punktów więcej niż dzisiaj.

Satus quo zachowuje za to Roma. Przed rokiem, w tym momencie sezonu, Giallorossi mieli na koncie 47 punktów, a więc o jedno oczko mniej niż obecnie. Można zatem powiedzieć, że jest źle, ale stabilnie, jednak nie tego spodziewało się w tym sezonie kierownictwo klubu, piłkarze, a także kibice. Po latach znajdowania się na podium Serie A, po raz drugi z rzędu Giallorossi nie znajdują się w strefie Ligi Mistrzów, gdzie aby się znaleźć, wystarczy zajęcie czwartego miejsca. Wszystko jest wynikiem fatalnego 2020 roku, w którym podopieczni Fonseci przegrali aż siedem spotkań, w tym na własnym boisku z Torino, Bologną czy ostatnio Udinese. Wystarczyło wygrać te trzy spotkania, aby zespół Romy był nadal w grze o Ligę Mistrzów. Tymczasem po ostatniej serii spotkań strata do Atalanty powiększyła się do 12 punktów, co jest już liczbą nie do odrobienia i ze względu na formę jednych i drugich, ten dystans będzie się raczej w najbliższych tygodniach powiększał. Co ciekawe, przed rokiem o tej porze Roma miała tylko cztery oczka straty do Ligi Mistrzów i nawet sześć do trzeciego Interu, dziś mamy przepaść. Niestety, nie zawsze będziemy świadkami tak słabego sezonu jak tamten, jeśli chodzi o czub tabeli i ten fakt Giallorossi również przespali. Wystarczy taka szarża jak ta w wykonaniu Lazio (na koniec 2019 roku miało o 2 punkty więcej od Romy, dziś ma o 20) czy też Atalanty (trafiła na koniec 2019 roku 4 oczka do Romy), aby zapomnieć o czymkolwiek. Oczywiście, zespół Fonseci nie może teraz spocząć na laurach i myśleć jedynie o tym co będzie za miesiąc, a więc 1/8 finału Ligi Europy, skąd można jeszcze awansować do Ligi Mistrzów. Przed zespołem Giallorossich dziewięć finałów w walce o zapewnienie sobie przynajmniej prawa do gry w Lidze Europy. Jak na razie osiągnięcie tego celu nie wydaje się być zagrożone z uwagi na 6 punktów przewagi nad Veroną, choć dalsza taka gra jak obecnie może skomplikować sprawy. Ważne jest też rywalizacja z Milanem, gdyż zajęcie piątego miejsca w tabeli lub szóstego (ale tylko za plecami pewnego gry w Lidze Europy Napoli) pozwoli uniknąć niepotrzebnych eliminacji. Jeśli Roma uplasuje się na szóstej pozycji, ale za Milanem lub też na siódmym miejscu, za Milanem i Napoli, wówczas będzie zmuszona rozgrywać dodatkowe rundy pucharu.

#### Forma Napoli:

02.07.2020, 29 kolejka: Atalanta – NAPOLI 2-0

28.06,2020, 28 kolejka: NAPOLI – Spal **3-1** (Mertens, Callejon, Younes)

23.06,2020, 27 kolejka: Verona – NAPOLI **0-2** (Milik, Lozano)

17.06.2020, Finał Coppa Italia: NAPOLI – Juventus 0-0, k: 4-2

13.06.2020, 1/2 Coppa Italia: NAPOLI – Inter 1-1 (Mertens)

Forma Romy:

02.07.2020, 29 kolejka: ROMA - Udinese 0-2

28.06,2020, 28 kolejka: Milan - ROMA 2-0

24.06,2020, 27 kolejka: ROMA - Sampdoria **2-1** (Dzeko **x2**)

Po półrocznej przerwie trener Fonseca powołał do kadry Zaniolo, choć trudno oczekiwać by po tak krótkiej pracy z grupą piłkarz pomógł już w tym meczu drużynie. Do kadry wraca też, po złamaniu nadgarstka, Pau Lopez. Tu też pojawia się pytanie czy Hiszpan zagra już w tym meczu. Po kartkowych zawieszeniach do dyspozycji wracają Pellegrini i Veretout, z kolei z tego powodu trener nie skorzysta tym razem z Perottiego. Na prawej obronie powinniśmy zobaczyć tym razem Zappacostę, chyba, że Fonseca postawi na Santona (B.Peres, po ostatnich fatalnych występach, został razem z Jesusem i Cetinem w domu). Na lewej stronie zobaczymy być może Spinazzolę. Na środek defensywy, po drobnym problemie, wraca Mancini. Pytanie czy czwarty mecz z rzędu będzie w stanie zagrać Smalling. Na środek ataku, po odpoczynku, wróci Dzeko.

Przypuszczalny skład Napoli:**Meret****Di Lorenzo Manolas Koulibaly M.Rui****Ruiz Demme Zieliński****Callejon Milik Lozano****Kontuzjowani:** Ospina, Llorente, Allan, Malcuit**Zawieszeni:** -**Zagrożeni zawieszeniem:** Demme, Koulibaly, Mertens, Milik, ZielinskiPrzypuszczalny skład Romy:**Mirante****Zappacosta Mancini Smalling Spinazzola****Veretout Diawara****Kluivert Pellegrini Mkhitarjan****Dzeko****Kontuzjowani:** -**Zawieszeni:** Perotti

**Zagrożeni zawieszeniem:** Dzeko, Kluivert, Santon, Mkhitaryan

**Poza kadrą:** J.Jesus, Cetin, B.Peres

Spotkanie poprowadzi **Marco Di Bello**, z którym na boisku Giallorossi mają świetny bilans: 12 wygranych, remis i porażka. Wspomniany arbiter sędziował ostatni mecz Romy przed pandemią, wygrany 4-3 z Cagliari. Prowadził też styczniowy pojedynek z Torino na Olimpico, przegrany 0-2, który jest jedyną porażką Giallorossich z nim na murawie. W tym sezonie Di Bello sędziował też mecz z Brescią (wygrana 1-0). Podobny bilans z tym arbitrem ma Napoli: 10 wygranych i 2 porażki.

Ostatnie spotkania zespołów:

02.11.2020 ROMA - Napoli 2-1 (Zaniolo, Veretout - Milik)

31.03.2019 ROMA - Napoli 1-4 (Perotti - Milik, Mertens, Verdi, Younes)

28.10.2018 Napoli - ROMA 1-1 (Mertens - El Shaarawy)

03.03.2018 Napoli - ROMA 2-4 (Insigne, Mertens - Under, Dzeko x2, Perotti)

14.10.2017 ROMA - Napoli 0-1 (Insigne)

Autor: abruzzo